

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok czwarty.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 5 wieczór.
W niedziele i święta od 9—10½ rano.
Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 124.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmentowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 30 kop.
Nakłady za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwożące za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wiersz petitu 3 kop., najmniejsza 30 kop.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane“:

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8 —	4 —	2 —	—70
Z PRZESYŁKĄ	10 —	5 —	2.50	—84
ZAGRANICĄ	14 —	7 —	4 —	1.50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odesłaniem do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-iej popołudniu.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy

5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

KONIAK



SZUSTOWA

„THE PHENOMEN“

Plac NOWY
Kulis i PROGRAM.

Dzisiaj, w niedzielę, specjalny program dzienny dla dzieci:

Nowy sensacyjny program. „BAJKA z 1001 NOCY“ i wiele innych. Początek o godz. 2½ pp.
Wczoraj 2 wspaniałe przedstawienia od godz. 7½ do 9½ i od godz. 9½ do 12 w nocy. Ceny miejsc od 22 k. do 1 rb. 60 k. Łoże 4 rb. 40 kop.
Bilety nabywać można wcześniej w kasie teatralnej od godz. 3-iej, w święta zaś od 12 w poł. — Szczegóły w programach. 273a

ZYRANDOLE
KOŚCIELNE

poleca najtaniej i w ogromnym wyborze hurtowy i detaliczny magazyn

Lamp i Żyrandoli na naftę, gaz i spiryt. Porcelany, fajansu, szkła, galanterji etc. etc.

F. KOZŁOWSKI
OBECNIE 26 11 223a

Warszawa, Rymska № 7. Reparaacje i odnawianie żyrandoli i brzoń kościelnych.

Marja Pułwińska
DENTYSTKA
powróciła 5-4-287a
Zawalnia 13 m. 4.

RYSKI BANK HANDLOWY

Założony w 1871 roku.

Kapitał zakładowy Rub. 5,000,000
Kapitał zapasowy „ 1,017,730

Zarząd Banku w Rydze, ul. Sarajna № 31.

ODDZIAŁY BANKU:

W Dźwińsku, Libawie, Białymstoku, Rewlu, Łodzi, Szawlach i Suwałkach.

ODDZIAŁ BANKU W SZAWLACH

ul. Poliejna, dom Podlaszuka,

dokonywa następujących operacji:

Dyskontuje weksle kupieckie nie mniej, jak za dwoma podpisami.
Wydaje pożyczki pod zastaw towarów.
Kupuje i sprzedaje papiery procentowe, akcje, monety zagraniczne i bilety bankowe.
Przyjmuje do depozytu cenne przedmioty, papiery, pakiety i dokumenty opieczetowane; przyjmuje także do depozytu wszelkie papiery wartościowe na przechowanie lub zarządzanie takowe.
Wykonuje wszelkie pieniężne i kursowe zlecenia w Rydze, St. Petersburgu, Moskwie i innych miastach.
Otwiera rachunki bieżące i przyjmuje wkłady.
Opłaca kupony terminowe i wylosowane listy Banków Ziemskich i Towarzystw miejskich, a również i lokacji.
Wydaje przekazy, czeki, akredytywy na miasta w Cesarstwie i miejscowości zagraniczne.
Dokonywa wypłat listowych i telegraficznych w Rosji i zagranicą.
Wydaje zaliczenia na papiery wartościowe, terminowe i na zażądanie.
Przyjmuje komisowo do inkasa w Rosji i zagranicą weksle, konosamenty, kupony i frachty.
Ubezpiecza pożyczki premjowe przy ciągleniach amortyzacyjnych.

Wileńskie Towarzystwo Opieki nad dziećmi

Podaje do wiadomości ogółu, że od dnia 8-go do 31 sierpnia trwać będzie w lokalu Giełdy Pracy (Trocka № 14)

Wystawa pod nazwą „Dziecko“
której jest przedstawione wszystko to, co społeczna nauka i przemysł osiągnęły w dziedzinie wychowania dzieci do lat 14.
Szczegółowych informacji udziela kancelaria wystawy w lokalu Giełdy Pracy. 13-135a.
KOMITET WYSTAWY.

Pierwsza Warszawska Fabryka Palenia KAWY, Cykorji i Surogatów Kawy,
„PLUTON“—M. TARASIEWICZ
polecia najlepsze KAWY PALONE. 3-1-204a
Dla chorych na serce i żołądek oraz nerwowych
KAWA HAG—bez KOFEINY (w ziarnkach)
WARSZAWA—Żytnia 10. Rok założenia 1882.

MYDŁO NAJLEPSZE ZE WZGLĘDU NA SIŁĘ I DELIKATNOŚĆ ZAPACHU
VERA-VIOLETTE
fabryki perfumeryjnej
S.I.CZEPLEWIECKIEGO
MOSKWA, ul. WILNOJSKA.
3-1-215a

Teatr Polski. W niedzielę d. 24 sierpnia 1908 r.

W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM 306a

Pierwszy raz **„Tak umierali Litwini“** Pierwszy raz
dramat, napisany przez księcia Druckiego-Lubeckiego
Jutro „12 żon Jafeta“.

KSIĘGARNIA Józefa Zawadzkiego W WILNIE
posiada podręczniki szkolne
dla wszystkich zakładów naukowych. 2-2-296a

TEATR-CYRK. Prospekt 6-to Jerski, vis-à-vis Sąd. 233a
Trupa artystów ukraińskich
Dzisiaj d. 24-go sierpnia
odegrane będą
pod reżyserją **O. Z. SUSŁOWA.** Dziś o godz. 8½
Po południu **„Halka“** wieczór **„Piękna Helena“** Kawałki
Dzisiaj bilety sezonowe nie ważne.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. A. SZUMARA. 44a
Telefon 304.
Codziennie koncerty pierwszorzędných artystów. Początek o godz. 10 wiecz

RESTAURACJA przy Hotelu Europejskim. Obiady
od 50 kop. Podczas obiadów i kolacji grywa kwartet solistów warszawskich. 300a

Wznowienie przedstawień w **Elektro-teatrze ILLUZJA, Wilno, ul. Wielka 60.** 299a
WSPANIAŁY PROGRAM OBRAZÓW,
OD 24 DO 31 SIERPNIA 1908 ROKU.

HOTEL ST. GEORGES Duża sala balowa. Restauracja najlepsza w mieście.
Koncerty znanego kwartetu 4-3-280a

P. P. Stosując się do niejednokrotnie wyrażonych próśb licznych redakcji, Biuro nasze postanowiło utworzyć Oddział Ogłoszeń, przeznaczony specjalnie dla obsługi pism prowincjonalnych.

Zaspokajamy się we współpracownictwo inteligentnych agentów, posiadających rozległe stosunki w sferach handlowych i wydawniczych, Biuro nasze będzie w możności dostarczania swym kolegom-klientom ogłoszeń po cenach najniższych, nie zabierając dla siebie iwiej części, jak to zazwyczaj czynią niektórzy „monopolisci“. Kierując się zasadą nie wyłączenia handlowa, lecz pragnąc utworzyć wzajemną wymianę usług z kolegami prowincjonalnymi, nie stawiamy ścisłych określonych warunków, lecz prosimy redakcje o oznaczenie nam warunków, które dla nich nie będą uciążliwymi. Zwracamy jednak uwagę, że ustępstwo nam uczynione winno być możliwie największe, abyśmy mogli skutecznie walczyć z konkurencją.
Po otrzymaniu szczegółowych warunków, Biuro przystąpi niezwłocznie do przyjmowania ogłoszeń dla danego pisma.
Z poważaniem 2-2-286a
Stołeczne Biuro Korespondencyjne
Oddział ogłoszeniowy,
Petersburg, Newski № 88 m. 9.

Dr. Marja Fijałkowska
powróciła.
Choroby wewnętrzne i dziecięce od g. 5-7.
Ul. Kazańska 15-16. 1351

Dr. Marja Fijałkowska
powróciła.
Choroby wewnętrzne i dziecięce od g. 5-7.
Ul. Kazańska 15-16. 1351

Dr. Marja Fijałkowska
powróciła.
Choroby wewnętrzne i dziecięce od g. 5-7.
Ul. Kazańska 15-16. 1351

Dr. Marja Fijałkowska
powróciła.
Choroby wewnętrzne i dziecięce od g. 5-7.
Ul. Kazańska 15-16. 1351

Dr. Marja Fijałkowska
powróciła.
Choroby wewnętrzne i dziecięce od g. 5-7.
Ul. Kazańska 15-16. 1351

Dr. Marja Fijałkowska
powróciła.
Choroby wewnętrzne i dziecięce od g. 5-7.
Ul. Kazańska 15-16. 1351

Stanowisko obecne i żądania najbliższe społeczeństwa polskiego na kresach.

Wielce niedoskonały, a niebawem po swem wejściu w życie, bardziej jeszcze ograniczony nowy ustrój w państwie rosyjskiem poruszył jednak z uspieniam wszystkie te warstwy społeczne kraju naszego, które od kilku już lat dziesiątków żądnego udziału w życiu publicznem nie brały, służąc tylko za pole do wynaradawiających eksperymentów rzesz urzędowych działaczy. Pierwsze chwile tak zw. doby konstytucyjnej, wyniosły na marną doły dotychczas życia powierzchowne przeobrażenia, niezmierzające w głąbi pożądanego, nadzieje i kierunki, wyległy wśród cieniów tajemnej akcji zbiorowej czy też jednostkowej pracy myśli — obu w równej mierze pozbawionych bardziej wszechstronnego krytycznego wpływu nielegalnej dotychczas tego rodzaju jawnej działalności. Pobudzona energia społeczeństwa pierwsze swe ujście znalazła w akcji wyborczej i namietnem rozpolitykowaniu się w granicach nagle uwydatniających się antagonyzmów klasowych i partyjnych. Bo też w polityce i jak wówczas myśłano, na głównym jej terenie, w Dumie Państwowej, tyle pokładano nadziei z jednej strony, tyle wobec niej wyrażano trwogi z drugiej.

Niedaleka wszakże przyszłość wszystkich pogodziła — zawodem. Rumienienie się jutrzeńską ziszczoną marzeń zwoźniczych dla jednych, czy też płonące łuną wulkanicznej zagłady dla innych, widnokręgi pokryły się znowu chmurami i szarzyzną powracającą, jałową dotychczasowości. To też po krótkim ożywieniu i zainteresowaniu się potrzebami społeczeństwa, szerzy nasz ogół ponownie w zmartwiałe zatapiac się zdaje.

Bronić się nam od tego potrzeba koniecznie, bronić w imię przyszłości naszej i najbliższego po nas pokolenia, aby nie wniosło ono z sobą w życie zarazka apatii i nie odsunęło lepszej kraju przyszłości jeszcze o cale lat dziesiątki.

W gronie osób, czynny biorących udział w dotychczasowej działalności, wraz z powstaniem przekonania, że poza politykowaniem i mniej lub więcej ubogą w pozytywne fakty akcją parlamentarną naszą, leży obszerna, a tak tragicznie zapuszczonea dziedzina pracy społecznej w domu dla domu, zjawilo się przeświadczenie, że trzeba jakiejś ciągłości tej pracy, że obowiązek służenia polityce ogólnemu leży poza krótkotrwałą i epizodyczną, a zależną od częstotliwej lub rzadszej, stosownie do trwałości, kadencji parlamentarnej, czynności wyborczej.

Z wyrobienia w sobie tego przekonania wynika dla nas potrzeba skupienia się, obliczenia sił i zasobów naszych, oraz rozpatrzenia się w drogach, któremi tę zbrojną pracę pokierować mamy.

Przeważnie osobniki mniej inteligentne, a więc mniej uświadomione narodowo i nie uczuwające potrzeby zdawania sobie sprawy z własnej istoty duchowej i własnych ideałów, lub też natury tchórzliwej pod wpływem długiej epoki przesładowań, bojąc się otworzyć przysław do pewnych kierunków myśli, a nawet do narodowości polskiej, pod pozorem naiwnej pojętej „polityki nierażenia“ tych, których w tej domoroślej swej „praktyczności“ miały nadzieję łaskawie ku sobie usposobić. Dla całości obrazu wzniakuję tu jeszcze o drobnych grupach zwolenników różnych teorii radykalnych, które tak dla swej małej liczebności, jak i utopijności głoszonych zasad, żadnej ważniejszej roli w społeczeństwie naszym nie wykonywają.

Stojąc sam w szereguach drugiej z wymienionych wielkich grup społecznych, z natury rzeczy w imię potrzeby porozumienia się i wynalezienia wspólnego terenu pracy, nim przejdę do głównie tu interesującej mnie sprawy, dłużej nieco zająć się będę musiał stanowiskiem t. z. narodowo-demokratycznej partji na Litwie, stanowiskiem wobec najnowszego zwrotu w taktyce, zaznaczonego przez jej przywódcę, potrzebnym rozwinięciu postulatów i krytyki jego roli w społeczeństwie polskiem na Litwie.

W pierwszych chwilach następcy, jak sądzono powszechnie, swobody gniebione przez długie lat szeregi poczucie patriotyczne z gwałtowną wśród społeczeństwa polskiego wybuchną siłą — była to naturalna reakcja znośzonego tak długo ucisku; to też trzeba było mieć wyjątkowo trzeźwy i zrównoważony umysł, aby można było się ostać powszechnemu prądowi uczucia i zachować chłodną myśl o dalszych drogach życia narodowego, kiedyś miejsce porwywu siłą rzeczy zajmie rozważa i potrzeba planowości na dalszą metę. Nie też dziwnego, że w te dni, pełne ułud światłanych, zapytany o sympatię swoje narod polski przy pierwszych wyborach do Izby dał przeszło 90 proc. głosów za Demokracją Narodową. Była to chwila porwywu, krótka, ale jeszcze jedna więcej, pomimo, że my, polacy, bardziej niż inni, powinniśmy byli wolnymi już być od nich, nauczeni szeregiem smutnych zawodów kilku ostatnich pokoleń — od chwili powstania legjonów!

Zdawałoby się, że jeśli masy narodu mogą się unosić hasłami, przemawiającymi do dusz zgubionych i poddać się bezkrytycznie przedkładanemu programowi, którego największą siłą było, że grał na samych tylko sercach milionów — przywódcy tego ruchu, wykonawcy programu, winni byli trzeźwo przekrytykować wygórowane zasady, dokładnie zmierzyć siły i wyrazić wytknąć dążeń swych szlaki. Zmienność dróg, niestałość celów i niedostateczne wytknięcie granic postulatów przez ciąg nie cale trzy lata trwającej akcji politycznej, wykazał niestety, że ci przywódcy i rzekomi trybunowie narodu, także miast trzeźwo myśleć za przewodnika swego obrali zwodnicze hasła — inaczej bowiem nie przekrytykowawszy chłodno, uwzględniając najdalej nawet czynnik postronny możności osiągnięcia reklamowo wygłaszanych dezzyderatów, nie mogliby oni wykazać takiej pochoptności do związków taktycznych, dla całości narodu zgubnych niewątpliwie.

Przypomnę tu tylko zgodę Koła koronnego w I Dumie na domaganie się skrajnych frakcji lewicowych, przymusowego wywłaszczenia i ograniczenia przedstawicielstwa kół oświeconych na korzyść ciemnych mas ludowych, któremi by owi skrajni swobodnie dla swych utopij manipulować mogli. Czy solidaryzując się z postulatami temi Koło uprzytomniło sobie, że wcielanie ich w życie, stanowiłoby o istnieniu kroci polaków na kresach, że jednym zamachem zniszczyłoby ono owoc bohaterskiego trwania tu polskości poza epoką pierwszych, bez-

niejszym czynnikiem germanizacji, a nie sztucznym, przez rząd organizowane niemieckie. Rada na to ze strony polskiej jedyną: podnoszenie kultury ludności polskiej. Zupelnie to samo powiedzieć się da o stosunkach litewsko-polskich. Kultura polska jest bez porównania starsza, bogatsza od młodej kultury litewskiej; ta okoliczność powoduje fakt, że przy bliskim obcowaniu polaków z litwinami, polacy większy wpływ wywierają na litwinów, aniżeli przeciwnie. Stąd polonizacja, przeciwko której litwini tak gorąco protestują. Protestować jednak mieliby raczej wówczas tylko, gdyby polonizacja ta odbywała się gwałtem, przymusowo, jak się to dzieje z germanizacją Polski pruskiej. W dzisiejszych jednak warunkach o przymusowej polonizacji mowy być nie może.

Odgrywać się od Polski murem chińskim, rzucać anatemi na wszystko — czy to jest celem litwinów? Litwini, pragnący zachować swą mowę, najlepiej i najowocniej przyczyniają się do rozwoju kraju ojczystego, gdy zwalczają pchną wszelkie przesady rasowo-plemienne i gdy każdy zabierze się do pracy w języku podnoszącą kulturę ludu. A język, którym przemawiają będą tutaj wiecej ludzie zarówno mowa Mickiewiczowa jak również współczesnych poetów litewskich, stanie się rzeczywistą mową Litwy; będzie bowiem odzwierciedlał stan umysłowy litewskich, będzie odzwierciedlał duszę mieszkanców Litwy, będzie tworem kultury tego kraju.

Jeżeli synowie Litwy przemawiają językiem Mickiewiczowskim, myśli ich i uczucia z łatwością zbladają do związanej z Litwą historią, i kulturalnie Polski, wywra na kulturę Polski wpływ odpowiedni, rozpowszechnia litewskość po za jej granice. Jeśli zaś mieszkanki Litwy przemawiają językiem litewskim, myśli ich dostają się przedewszystkiem do ludu wiejskiego Litwy — etnograficznej, przyczyniają się do podniesienia stanu jego oświaty i również wzbogacają wspaniały gmach kultury miejscowej.

Wszystko jedno, jakim językiem pisze się i przemawia na Litwie, byle język ten był zrozumiały dla najniższych warstw ludności, byle to, co się mówi, przenikało jaknajgłębiej do dusz ludzkich, wzbogacało myśli ich i uczucia.

Edw. Grab.

W SPRAWIE MACIERZY ŚLĄSKIEJ.

Przyjdźmy wiece publicznego, odbędziego w Zakopanem dn. 23 sierpnia n. st. w sprawie Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, komunikuje nam uchwałę na tymże wiece przez akłamację przyjął:

Wobec wzmagającego się coraz bardziej wrogości naporu obcego na Księstwo Cieszyńskie; wobec barbarzyńskich

a bezkarnych wybrków łakoty niemieckiej na Śląsku Cieszyńskim, wobec tego, że skuteczną wszystkich kresów obrona, tak doniosła dla całosci mieszkanców siłami i środkami, nawet przy najlepszej woli i wysiłkach, przeprowadzić się nie da; zobran na wiece w Zakopanem 23 sierpnia 1908 r. obywatele ze wszystkich ziem polskich: 1) przesyłają słowa otuchy i zachęty braciom, walczącym o swe prawa na kresach zachodnich; 2) wyrażają nadzieję, iż polskie przedstawicielstwo parlamentarne w Wiedniu użyje wszelkich środków, by usunąć pokrzywdzenie ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim pod względem narodowym i kulturalnym; 3) wzywają społeczeństwo do jaknajenergiczniejszego działania, w celu materialnego poparcia nusiłowań narodowych na Śląsku, a przedewszystkiem w celu poparcia pracy i zabiegów jednej z najważniejszych i najpoważniejszych instytucji tamtejszych, jaką jest „Maciera szkolna, Księstwa Cieszyńskiego; 4) polecają przyjdźmy wiece, aby niniejszą uchwałę podało do wiadomości społeczeństwu polskiemu za pomocą prasy, oraz by ją zakomunikowało przedstawicielstwu polskiemu w Wiedniu.

TEATR POLSKI

„MISTRZ ŻYCIA”

Komedia H. Baha.

Benefis p. Okornickiego przyniósł nam znowu sztukę, budzącą myśli poważne, zaglądającą w głębi dusz ludzkich. To niewątpliwie zasługa beneficentów, którzy kazali mu się na scenie śmiać i żartować w niezliczonych farsach, lecz oto trapią go widadzi jaskrawe i słoneczne i każda próba sposobności przynajmniej szukać na scenie innych wrażeń i innych, choć mniej łatwych triumfów. Dzięki tej artystycznej ambicji gorąco kochającego swój zawód aktora, ujrzymy piękne dzieło Hermana Baha „Mistrz życia”. Komedia nazywa się nagłówek jest to jednak dramat raczej, dramat bez gestów tragicznych i krzykliwych zewnętrznych efektów — lecz ten nie mniej wstrząsający i głęboki, bo idący z samego dna duszy ludzkiej, ujawniający jej walki najcięższe.

Bahater sztuki Baha — to człowiek silny, potężny... pozostawia on w życiu zbyt mało jednak miejsca dla przymiślu uczucia. Na rozsądek opierający tylko był swój i na woli. Daje mu to obrzydliwy, mecz pozorna stuletniego dębu, który jednak rohak teozu od wnętrza. Tym robakiem jest fałszywy stosunek wielkiego lekarza do żony. Ukazywał jej zawsze się swoja niemożna, gwał osobowość jej, jak pragnął przystosowywał ją do swych przeciwności, ale potrzeb jej serca nie widział, pragnień subtelnych duszy nie ugaści, we wnętrzu jej myśli nie spojrzał.

Bratko mu zawsze czasu, zresztą to nie wchodziło w jego metodę — wierzył, iż każdy podsegregować się musi pod żelazne wymogi rozsądku, któremu sam zawdzięczał swą wielkość.

Lecz obliczenia okazały się fałszywe i przyszli dzień, gdy pierwszy lepszy słaby, zwykły człowiek, umiający tylko kochać, odebrał mocarstwo kobiet, nie mogącą żyć dłużej zimnym rozumem.

Wobec wzmagającego się coraz bardziej wrogości naporu obcego na Księstwo Cieszyńskie; wobec barbarzyńskich

zadania tego narzucać mu nie należy — od tego mamy „Biruty”. Że hodowcy nasi buhaje, a często i krowy z zagranicy importowali, to do brzo, bo to właśnie dało podwaliny naszej hodowli. Zaznaczamy jednak, że na ostatniej wystawie naszej, na sześćdziesiąt kilka sztuk bydła holenderskiego, do importu należały tylko trzy sztuki, a mianowicie trzy buhaje pierwszorzędnej wartości, które na wystawach zagranicznych pierwsze otrzymały nagrody. Kontrola i wzorowe księgi zaprowadziły ład i porządek w obrotach naszych. To też rezyjemy, że od hodowców z komitetu nikt „kota w worku” nie kupuje i nabywcy mleczności swych obór nie „zepsują”. Bo niesłusznym jest zarzut, że hodowcy nasi nie dają żadnych danych ani o pochodzeniu swoich okazów, ani o ich zdolności produkcyjnej, mleczności, wydajności tłuszczu. Dzieje się wręcz przeciwnie. Każda sprzedana sztuka otrzymuje świadectwo pochodzenia, według wzorów, przyjętych w najkulturalniejszych obrotach świata, a wystawcy księgi swych obór pokazują chętnie. W tych księgach zaś odzwierciedla się wszystko: zdolność produkcyjna, mleczność, wydajność tłuszczu i nawet dochód z obory. Na jednej z wystaw księgi te leżały do przejrzania, ale nikt w nie zaglądać nie chciał. O ile wiemy, korzystając z nich stale panowie na wywozy. Gdyby zaś nie korzystali, nie byłoby to już wina hodowców, którzy nawet z dochoćności swych obór legitymują się chętnie. Przypominamy, że p. Meysztowicz o dochodności obory ludzkiej kiedyś specjalny odczyt wygłosił. Znajdujemy jednak, iż legitymacją o dochodności obór komitet wystawy wymagać nie ma prawa, bo wchodzi one w sferę interesów osobistych. Pytanie, wiele i jakiego mleka daje krowa przy takim i takim pokarmie, jest kwestią ekonomiczną, na której nauka organizacji gospodarstw opierać się musi. Pytanie zaś, wiele p. X ma dochochu z obory swojej, jest jego interesem prywatnym.

Ala przechodzimy do drugiego zadania wystaw, którym jest handel. Czyż domaczej potrzeba, że podstawa gospodarstwa każdego jest dochód, że dla dochodu zbyt, a dla zbytu rynek potrzebny? Że każde przedsiębiorstwo ekonomiczne konsumtem dać znać o sobie musi i że z wystaw w tym sensie w równej mierze i producent i konsument korzysta? To też niema kwestji, że z wystaw każdej, a zwłaszcza z takiej dorocznej, jaką jest poniewiejska, korzysta każdy wystawca. Bo na wystawy doroczne już nie dla fanfanady ale tylko z interesu okazy prowadzą. I oto jest niezaprzeczone znaczenie wystaw poniewiejskich. Zdaniem naszym niepospolitą zasługą „Biruty” jest, że nam rynek dla zbytu masła wskazała, a również niepospolitą zasługą komitetu holenderskiego, że na wystawach poniewiejskich rynek zbytu na bydło stworzył zdołał. Cieszymy się z tego, że chociażwieć dział koni na wystawach wypadła słabo, transakcje jednak ostatnimi czasy podniosły się nieco. Tu nadmieniamy, że wystawy nasze urządzamy zawsze przed kiermaszami w Szatach i że radzibyśmy konie idące do Szat w Poniewiezu zatrzymać, ażeby na wystawach wielki koni rynek stworzyć. Ale udało się to nam raz tylko, a przykład nie zachęci, bo transakcyj było mało. Zapewne, byłoby to konie zdaleka i w tym wypadku zyskiwalibyśmy jako konsumenci. Ponieważ jednak koni nie hodujemy, musimy je więc kupować, i prawdopodobnie coraz więcej kupować będziemy. Sądzymy więc, że o utworzenie rynku konińskiego na przyszłych wystawach starać się trzeba. Trzeba się także

konomiczną, na której nauka organizacji gospodarstw opierać się musi. Pytanie zaś, wiele p. X ma dochochu z obory swojej, jest jego interesem prywatnym.

Walka pomiędzy myślą twardą i zuchwałą a buntującym się przeciwko niej uczuciem stanowi właściwy zawiażek dziełnemu subtelności i niezwykle dyskretne ujęciego dramatu Baha.

Postacie jego główne — to wszystko ludzie skupieni w sobie, używający mało słów dla ukazania niebanalnej głębi duchowej treści. Za to każde z tych słów ma znaczenie głębokie. Stwarza to dużą trudność dla aktorów, zmuszonych do ciągłych podkreśleń, do liczenia się z każdym akcentem. Musi też być w samym toku akcji „Mistrza” spójność ogromny i nastrojów podniosły, którego wytworzenie zależne jest zupełnie od duchowego wykończenia i inteligencji aktorów. I tym właśnie warunkom odpowiedzieli w zupełności wykonawcy ról dramatycznych w sztuce Baha.

Mistrz sam (p. Okornicki) nie był może dość potężny, ale był jednolity, obmyślany, przeczył i zrozumiany zupełnie — żona jego (p. Moraska) stworzyła skończony typ duchowy kobiety pokrzywdzonej, lecz jednocześnie niełitościwej i upartej, kochanek jej (p. Kunciewicz) miał dużo godności i słowem swym nadawał moc szczerą. Zakończona w „mistrzu” uczennia (p. Morozowiczówna) uosabiała pięknie rezygnację zawiadowanej miłości i marzeń o sławie. Młody japończyk (p. Ryll) wystylizował oryginalną postać reżonerską.

Postaci komedijowe sztuki znalazły też wykonawców nader umiejętnych z p. Popławskim (młodym bratem wielkiego człowieka) na czele. Typową była p. Różańska, wcale do brzo wywijała się z roli p. Jaroszyński. Ale nie tyle chodzi o pojedyncze popisy, ile właśnie o ten przepysany sformowany zespół nastrojowy, w jakim jedynie taka, jak „Mistrz życia”, sztuka przemawia do widza. Zespół ten był oparty na wysokim takcie artystycznym.

Z cyklu: „Krajobrazy”

III. „KOŚCIELISKA”

O, idź pielgrzymie tam na krańce kraju, Idź, dokąd rozkosz powiewa cię błoga, Gdzie lotów orlich ściele ci się droga, Dokąd twa dusza tęskni, jak do rajul... Idź o swych uczuć rozmarzonym maju Tam do świątyni piękna, stań u proga Niebios, a wzrokiem duszy szukaj Boga, Który się ongi krył w święconym gaju. Tam, w tej przepaści, gdzie skalne urwiska, Usłyszysz hejnał, którym potok szumi, Gdy śnieżne piny na skał grabieży cię wiodą, A piesz tu całem sercem słuchaj uroju. Wówczas twa dusza kult piękna zrozu... [mie] —

W świątyni, której miano: „Kościełiska”. Adventus.

Kartki zrzędy.

Zdysane niewiasty. — Nadzieje i nawaody. — Dziecko. — Wesołego po trochu. — Flirta. — Moje przesypanie. — Klub go-larzy.

Dziwne, bardzo dziwne jest to nasze Wilno. Miasto ostateczności i niespodzianek. Albo cisza w postaci zieloną plesnią pokrytego bagienka o wyjąco- ziewającym nastroju, albo nagłe, gdy zbrodnia to — proszę siadać, Parzy by się nie powstydził, gdy głupszo — to już kapitalne. Do niedawna za najcięższą krytykę sfer odpowiednich można było zostać

konomiczną, na której nauka organizacji gospodarstw opierać się musi. Pytanie zaś, wiele p. X ma dochochu z obory swojej, jest jego interesem prywatnym.

omal nie by heretykiem; dziś opadły mię dwie niewiasty zdysane z propozycją podpisania protestu, z powodu przeniesienia przez władzę kościelną pątnego księdza na pewne stanowisko. Naprawdę im przekładam, że mieszanie się do administracji kościelnej nie ma ani sensu ani praktycznego znaczenia. Dopiero oświadczenie moje, że jestem młodoturkiem uwnoilił mię od tych pań.

Te, że już od rana zgryzysłem, bo byłem zmuszony do zaparcia się mego wyznania, zepsuło mi humor na dzień cały, a przyjechałem w dobrym humorze dla zwiedzenia Wystawy „Daleko”. Choć własnych dzieci nie mam, interesują mi eksperymenty, robione przez dorosłych ludzi na dzieciach, czyli t. z. pedagogia.

Tu przynajmniej muszę, że mam niemądre jedno przyzwyczajenie; oto, gdy mam coś zobaczyć po raz pierwszy, to zawsze przedtem za pomocą mej wyobraźni zbudoję sobie obraz, jak to wyglądać będzie, no i najczęściej mój obraz ma się do rzeczywistości, jak pięść do nosa. Wyobrażałem sobie teraz dwie skromne sale. Jedna zawierająca wszystkie, co ma styczność z hodowaniem dziecka zdrowego i chorego, druga, to co należy do wychowania i nauczania dzieci. Pod słowem „dziecko” rozumiałem osobitą od pierwszego dnia życia do lat 11 lub 12. Rzeczywistość, naturalnie przebiegająca, jak zwykle, moją wyobraźnię.

W jednej z powieści Kraszewskiego, występuje pewien jegomość myślicy i mówiący tylko za pomocą asocjacji, np.: Obiad. Stąd stół nakryty, stąd porcelana — Szczer — Ludwik XV — faworyty — broda — bez wąsów nienia pocałunku — flirt — karnawał — córki na wydaniu — małżeństwo — dziecko! i t. d.

Od obiadu do dziecka droga długa i zawiła, ale przy dobrej woli przebiega ją można. Żeby Wystawę „Dziecko” zrozumieć, trzeba się posługiwać tą samą metodą. Na pierwszy rzut oka nie można zrozumieć, co ma wspólnego z dzieckiem produkcja alkoholu, minerały uralskie i drogie kamienie, wyroby sidlar-skie, zegarki i biżuterja, wina kachetyńskie i t. d. i t. d. Zwiedzający Wystawę pomimo woli staje się od czasu do czasu aktorem w znanej farsie „Szakajcie dziecko”. Dopiero po głębszym zastanowieniu i przez asocjacje, przez ojca, matkę, teściową, rodziców chrzestnych, przyjaciela domu, odszukuje się myśl przewodnią Wystawy.

Wchodząc. Nadobna mleczarka w „Hygienie” zapewnia mnie, że mleko jest „pasterzowane”, wleż na słowo. Przech pikaną ogródek i restaurację pod „dymionowanym bocianem” wpadłem do oddziału filtrów Berkenfeld, Dephin etc., stąd wypuszczają człowieka dopiero po pozostawieniu na filtrach wszelkiej wialności, co do dobroci i celowości tych aparatów.

Obejrawszy rolnicze separatory u p. Nagrodzkiego, jak również maszyny do wielkiego i małego prania, no i wianę w formie trumny dla matki wolnej od przasądów, dałem dalej przez perfumeryj p. Segala, pod takt gramofonu p. Zakidana. Nareszcie coś, co ma istotnie wspólnego z nauczaniem młodzieży „Uran’a”, ekspozycje p. Girszowskiego i księżki dla dzieci i pedagogów. To warto zobaczyć.

Ludzie, co lubią wszędzie nos wykać i zaglądać wszędzie, mogą wypadkiem na tem samem piętze dostać się przez skład masel litewskich (zapewne do straszona dzieci), do właściwej wystawy „Dziecko”. Ochronki wzorowo pp. Radziwiłłowiczowej, Leszczyńskiej, Soltanowej, ekspozycje szafki dla umysłowo-upośledzonych dzieci, ogródki p. Rana tablicy statystyczne, a przedewszystkiem oddział profesora Huberta.

Ala przechodzimy do drugiego zadania wystaw, którym jest handel. Czyż domaczej potrzeba, że podstawa gospodarstwa każdego jest dochód, że dla dochodu zbyt, a dla zbytu rynek potrzebny? Że każde przedsiębiorstwo ekonomiczne konsumtem dać znać o sobie musi i że z wystaw w tym sensie w równej mierze i producent i konsument korzysta? To też niema kwestji, że z wystaw każdej, a zwłaszcza z takiej dorocznej, jaką jest poniewiejska, korzysta każdy wystawca. Bo na wystawy doroczne już nie dla fanfanady ale tylko z interesu okazy prowadzą. I oto jest niezaprzeczone znaczenie wystaw poniewiejskich. Zdaniem naszym niepospolitą zasługą „Biruty” jest, że nam rynek dla zbytu masła wskazała, a również niepospolitą zasługą komitetu holenderskiego, że na wystawach poniewiejskich rynek zbytu na bydło stworzył zdołał. Cieszymy się z tego, że chociażwieć dział koni na wystawach wypadła słabo, transakcje jednak ostatnimi czasy podniosły się nieco. Tu nadmieniamy, że wystawy nasze urządzamy zawsze przed kiermaszami w Szatach i że radzibyśmy konie idące do Szat w Poniewiezu zatrzymać, ażeby na wystawach wielki koni rynek stworzyć. Ale udało się to nam raz tylko, a przykład nie zachęci, bo transakcyj było mało. Zapewne, byłoby to konie zdaleka i w tym wypadku zyskiwalibyśmy jako konsumenci. Ponieważ jednak koni nie hodujemy, musimy je więc kupować, i prawdopodobnie coraz więcej kupować będziemy. Sądzymy więc, że o utworzenie rynku konińskiego na przyszłych wystawach starać się trzeba. Trzeba się także

konomiczną, na której nauka organizacji gospodarstw opierać się musi. Pytanie zaś, wiele p. X ma dochochu z obory swojej, jest jego interesem prywatnym.

A tout seigneur tout honneur. Żadna wystawa nie pogodziłaby tem, co się tu znajduje.

Dalszy ciąg Wystawy na piętrze; żeby tam się dostać, trzeba przebrnąć przez laktobakilline i przepłynąć przez kauskaskie wiano. Nareszcie odcierając się o muzyczne instrumenty i potykając się o higieniczne meble dziecięce, plussem obite, w stylu palestyńsko-niżegorodskim, dostajemy się do przybytku „Terozy”. Możemy tu spocząć chwilę.

Według kartogramów, wiszących na ścianie, „Teroza” jest pożywniejszą od mleka, mięsa etc. — nie jestem lekarzem, więc wierzę święcie i od jutra zaczynam żywić się samą Terozą. Bajeczna oszczędność — nie trzeba kuchni, kucharki, opalu. Samowarek, funt Terozy na miesiąc i tyle. Kartogramy nie mówią nic o pewnem działaniu Terozy, o którym sam naocześnie przekonać się mogłem. Preparat ten słusznie nazwać by należało „Flirta”.

Przy pewnym wysiłku, jednak i na tem piętrze można znaleźć wyroby szkodliwiejsze i przytulniejsze — są i fadne i ciekawe. Na chwilę na człowieka nieprzygotowanego oszołomiająca działła w pokoju średniej szkoły technicznej produkcja alkoholu, farbierstwo i portret prof. Mendelejewa, ale wnet sobie człowiek uprzątnieć może, że i wychowawcy szkoły, choć już pod wąsem, są przecież czystemi dziećmi, a prof. Mendelejew miał także rodziców i był dla nich tylko dzieckiem — więc wszystko w porządku.

Można, stanowczo można powiązać wszystko, co jest na Wystawie w jedną całość ideową: ona jeździ komo (wyroby sidlar-skie), on się perfumuje (mydła i perfumy), onaję się przy dziewkach gramofonu, — ślub — ślubne podarki (zegarki i biżuterja) wyprawa ślubna (bielizna i koronki), — dziecko — kobieta — chrzest — alkohol czysty dla młodych ludzi, dla słabszych wina kachetyńskiego, — muzyka, gra na balafajkach, starzy jedzą laktobakilline, młodzi piją Flirta, po balu wielkie pranie (maszyny do prania) itd. itd.

Mówiono mi na Wystawie, że ma być cały szereg odczytów popularnych z dziedziny medycyny i higieny dziecięcej, — prelegenci z Warszawy. Dla czego z Warszawy? Bo, jak słyszę, to rzeczy miejscowym lekarzom są kompletnie niezbrane — poprostu nie wiedzą, co to dziecko. To smutne i dziwne. Komitet podobno robił, co mógł, ale trudno — innej drogi nie miał.

W ogrodzie wystawowym odbywają się codziennie ćwiczenia gimnastyczne dzieci, dla dorosłych będzie za to bal. „Dziecko” dotąd słyszało samo pochwały, dusiło się trochę w dymie kadełki, a znana jest rzeczka, że karmienie samymi słodziami dziecku szkodzi na tym, ba nawet na tamtych święcie. „Bo słuchajcie i zwróćcie na siebie, że według Bożego rozkazu, kto nie doznał gorzkiej niazi, ten nie dozna słodczy w niebie”.

Niech tych słów kilka będzie owem ziarenkiem gorzkości.

Pomimo wszystko, kocham to Wilno, wszelki objaw rozwoju miasta, wszelki postęp serdecznie mi cieszy, — czy to wybudowanie domu dla kinematografu w stylu, którego by sam Sknman się nie powstydził, czy to wiadomość o nowopowstającym Klubie, szersze demokratyzm. Przedstawiciele arystokracji podają dłoń bratnią rzemieślnikom: „Vivat wszystkie stany”. Regulamin Klubu niebyleży srogi, wstęp ulgowy — tylko jeden warunek nie pozbawiony oryginalności. Oto gość każdy, przed opuszczeniem lokalu, będzie musiał się od ostrzyżać lub ogolić, naturalnie doskonałym specjalistom.

Ala przechodzimy do drugiego zadania wystaw, którym jest handel. Czyż domaczej potrzeba, że podstawa gospodarstwa każdego jest dochód, że dla dochodu zbyt, a dla zbytu rynek potrzebny? Że każde przedsiębiorstwo ekonomiczne konsumtem dać znać o sobie musi i że z wystaw w tym sensie w równej mierze i producent i konsument korzysta? To też niema kwestji, że z wystaw każdej, a zwłaszcza z takiej dorocznej, jaką jest poniewiejska, korzysta każdy wystawca. Bo na wystawy doroczne już nie dla fanfanady ale tylko z interesu okazy prowadzą. I oto jest niezaprzeczone znaczenie wystaw poniewiejskich. Zdaniem naszym niepospolitą zasługą „Biruty” jest, że nam rynek dla zbytu masła wskazała, a również niepospolitą zasługą komitetu holenderskiego, że na wystawach poniewiejskich rynek zbytu na bydło stworzył zdołał. Cieszymy się z tego, że chociażwieć dział koni na wystawach wypadła słabo, transakcje jednak ostatnimi czasy podniosły się nieco. Tu nadmieniamy, że wystawy nasze urządzamy zawsze przed kiermaszami w Szatach i że radzibyśmy konie idące do Szat w Poniewiezu zatrzymać, ażeby na wystawach wielki koni rynek stworzyć. Ale udało się to nam raz tylko, a przykład nie zachęci, bo transakcyj było mało. Zapewne, byłoby to konie zdaleka i w tym wypadku zyskiwalibyśmy jako konsumenci. Ponieważ jednak koni nie hodujemy, musimy je więc kupować, i prawdopodobnie coraz więcej kupować będziemy. Sądzymy więc, że o utworzenie rynku konińskiego na przyszłych wystawach starać się trzeba. Trzeba się także

konomiczną, na której nauka organizacji gospodarstw opierać się musi. Pytanie zaś, wiele p. X ma dochochu z obory swojej, jest jego interesem prywatnym.

konomiczną, na której nauka organizacji gospodarstw opierać się musi. Pytanie zaś, wiele p. X ma dochochu z obory swojej, jest jego interesem prywatnym.

Choć powoli, jednak podążamy za cywilizacją.

Oset.

Z chwili.

„Gazeta „Birz. Wied.” określa, jakie będą mniej więcej główne zagadnienia oczekiwane Zjazdu przedstawicieli partji 17 października.

A więc: Czy należy zrobić pewne ustępstwa polakom? Czy jest koniecznem robić jakieś ustępstwa w kraju Północno-Zachodnim? Czy trzeba coś zrobić dla żydów? Oczywiście, odpowiedzi na pytania powyższe stanowią tło zagadnień w najbliższej przyszłości.

Komisia uniwersyteckiego petersburskiego, której powierzono zorganizowanie obchodu jubileuszu L. hr. Tolstoj, wraz z innemi kółkami naukowymi i literackimi, uchwaliła zainicjować w uniwersytecie oddział biblioteki imienia L. hr. Tolstoj.

Z. hr. Tolstojowa podaje do wiadomości publicznej w pismach, że ma jej, hr. Lew Tolstoj, a przyczyną choroby nie będzie przyjmował wizyt nawet najbliższych swych znajomych i przyjaciół w dniu uroczystości, 28 sierpnia r. b.

Wnet po otwarciu sesji jesienniej Dumy Państwowej, opozyca szaraz na pierwszym posiedzeniu wystąpi z żądaniem, ażeby przysądzić kobietom prawo uczestniczenia na wykładach w wyższych zakładach naukowych.

Dn. 21 b. m., przyjdźmy Dumy, jak wiadomo, zebrane dla narady w Petersburgu, ukonczyły naznaczenie urzędników na posiedzenie stanowiąc. Tylko niektóre z nich pozostawiono tymczasem wakującymi, a w tej liczbie i poseł komornika asesora i 3 pomocników jego.

Tęgi dnia wczoraj, przyjdźmy rozjechało się z Petersburga, pozostawiając do prowadzenia kancelarji p. Zamysłowskiego (z Wilna).

Specjalna komisja przy głównym zastawie wojskowym zreformowała obecnie przepisy, dotyczące zawierania małżeństw przez oficerów.

Jak wiadomo, adebi obowiązywały dwa zastrzeżenia: 1) aby zamierzający zawrzeć małżeństwo składali kauce w ilości 5 tys. rubli i 2) aby żenił się jedynie z córkami dwóch klas: szlachej i kupców.

Oburzyła większość oficerów uważała takie przepisy za ciężar dla siebie i ciężar zgola bezcelowy, a nawet demoralizujący, gdyż niedługo uciekał się do wszelkiego kręciwa i podstęp, ażeby jeno osiągnąć cel kamierzowy.

Komisja uznała w tem całą słuszność narzekani ze strony oficerów, lecz jej uchwały musza być jeszcze zatwierdzone przez Najjaśniejszego Pana.

We wsi Czerkwin-Dubrowa, guberni towalskiej, włocianin wykopał na brzegu rzeki Suty skar. Stanowią go polskie monety srebrne z XVII w.

Do Władystoku powrócił z Kamczatki południowej członkowie wyprawy, zorganizowanej przez Tow. Geograficzne. Podczas badania okolic jeziora Nerpi, odkryto kilka miejscowości zupełnie dotąd nieznanych. Znalezione również nowe pasmo igrz, zawierające pokłady węgla kamiennego.

Według pewnych okazyw charakterystycznych członkowie wyprawy przypuszczają, że w okolicach jest złoto. Wyprawa uda się do Władystoku na północ Kamczatki.

19 b. m. odbyło się zgromadzenie Związku narodu rosyjskiego, na którym uchwalono przystąpić do wydawnictwa nowej gazety, przeznaczanej wyłącznie dla woselan i robotników. Gazeta ma się nazywać „Jakra Boża”. Redaktorem będzie p. Jarmonkin.

„Birżewja Wiedomosti” donoszą, iż zostało wdrożone dochodzenie sglowe przeciw asystentowi kliniki chirurgicznej w Odesie, Radigrowi, oraz ordynatorowi tejże kliniki, Liginowi, oskarżonym o odmowę w pełnieniu ich obowiązków w r. 1905, kiedy w klinice znajdowało się 123 chorych.

B. minister dróg i komunikacji, Chil-

komitet Wystawy Poniewiejskiej.

now. występuje z projektem urządzenia w Rosji komunikacji autobusowej (na bruku drewnianym z balii lub kostek). Według tego projektu, wiorsta takiej drogi ma kosztować około czterech tysięcy rubli.

Kronika Wileńska.

— Kalendarzyk. W niedzielę — św. Bartłomieja Ap., w poniedziałek — św. Ludwika Króla węgierski, w wtorek — św. Wiktora M.

— **Za twoje myto — jeszcze cię obito.** P. Jan Bulhak (fotograf-amator), w piątek właśnie za pośrednictwem p. Bolesława Danilewskiego (którego pokwitanie posiadamy), został obito w konkursie naszego „Życia Ilustrowanego” nagrodę za udane zdjęcie. Zdawałoby się, iż sprawa jest załatwiona... a stosunek pomiędzy nami a p. Bulhakim w porządku. Tymczasem nagle, po wydaniu nagrody znaleźliśmy w „Goiciu Wileńskim” list otwarty tegoż p. Bulhaka, użalający się na redakcję „Kurjera Litewskiego” i za pośrednictwem „Goicia” przypominający w sposób odpowiedni o swym adresie i nagrodzie.

— **Profesje p. Bulhaka** w tych warunkach są co najmniej dziwne, rozdzielić się nad niemi nie widzimy przyczyny — wytrzymałoby wiele, wytrzymał i jego list otwarty w „Goiciu Wileńskim”. Nie możemy natomiast nie zasnąć się poważnie upadkiem prasy, która spała swą, przeznaczoną dla służby społecznej — zapelnia utworami blachy prywaty... w rodzaju listu p. Jana Bulhaka.

— **Stowarzyszenie białoruskie.** Inicjatorami projektowanego w Wilnie stowarzyszenia białoruskiego, o którym już wspominaliśmy, są byli nauczyciele ludowi, Koriennikow, Saloniowicz i Kuderki. Opracowali oni już w formie ostatecznej ustawę, która będzie przedstawiona gubernatorowi do zatwierdzenia.

W myśl ustawy tej, celem stowarzyszenia ma być zaznajomienie ludności białoruskiej z jej bytem historycznym i podjęcie jego dobrobytu materialnego, przez wprowadzenie gospodarki kulturalnej.

Stowarzyszenie ma zamiar wydawania pisma codziennego, o kierunku postępowo-bespartyjnym, z dodatkami tygodniowym, poświęconym sprawom gospodarki rolnej.

— **Teatr polski.** Dzisiaj, w niedzielę, teatr nasz występuje z premją dramatu księcia H. Druckiego-Lubieckiego „Tak umierali litwini”. W przedstawieniu tem interesującym, na którym obecny będzie autor, główne role odtworzą panie: Morska, Podgórska, Szymańska i panowie: Borawski, Popławski, Kuniewicz i Lechman.

— **Dyrekcja w porozumieniu z Komitetem** wystawy „Dziecko”, urządza w środę, z powodu dużego w tym dniu zjazdu publiczności, przedstawienie, na które złożą się: „W zimowy wieczór” E. Orzeszkowej, „Marcowy kawaler” Komedya w 1 akcie J. Bliznińskiego, zakończone III akt „Wesela” St. Wyspiańskiego. Bilety są już do nabycia: łoże i trzy rzędy foteli w kancelarii Komitetu wystawy „Dziecko”. Pozostałe zaś w kasie teatru letniego.

Kancelaria teatru otrzymała depeszę od p. B. Leszczyńskiego, który donosi, że z racji wystawianej w Warszawie premjery „Chrysta”, w której bierze udział, na razie do Wilna przyjechać nie może i dlatego występy znakomitego artysty zostają odwołane.

— **Z Lutni.** Jak się dowiadujemy, sympatyczna nasza „Lutnia” rozpocznie sezon swój, z dnem 14 września wieczorem dramatyczno-musycznym, a więc orkiestra, chór i dramat. Obecnie odbywają się już próby członków każdej z poszczególnych sekcji, a kierownicy ich dokładają wszelkich starań, aby wspólna praca członków utrzymywała nadal ustaloną już w pewnym stopniu sympatię i życzliwość dla tej instytucji, łączącej piękne z pożytecznym.

— **Loterja fantowa.** Dzisiaj, w ogrodzie Botanicznym, odbędzie się loteria allegri, na korzyść Towarzystwa straży ogniowej ochotniczej.

— **Komu dopomóż?** Polecamy miłośników czytelników biedną wdowę z trojgiem dzieci, z rodziny inteligentnej, pozostającą bez wszelkich środków do życia. Osoby miłosiernie, czule na prawdziwą niedolę ludzką, nie odmówią swej pomocy. Łaskawe ofiary przyjmują administracja naszego pisma pod literami W. S.

— **W obawie cholery.** Zarząd miejski gubernji rozesłał marszałkom powiatowym, naczelnikom ziemskim, lekarzom powiatowym i wiejskim, policmajstrów i sprawnikom powiatowym — śpieszny okólnik, zalecający, ze względu na ukazanie się epidemii cholery we wschodnich i południowych gubernjach Rosji, a także na możliwość zalecenia jej wkrótce do gubernji wileńskiej — ściśle i bezwzględnie wykonanie rozporządzenia gubernatora, wydanego jeszcze w kwietniu roku bieżącego, a dotyczące zarządzenia środków zapobiegawczych przeciw zaleczeniu cholery.

Zarazem zarządzący gubernja zaleca zawiadomić niezwłocznie, co w sprawie tej już zrobiono.

— **Rewizja domów.** Zarząd miejski rozpoczął rewizję domów, w celu sprawdzenia ich numeracji miejskiej i policyjnej, ustanowienia sumy podatków, opłacanych przez każdego właściciela domu, a także dla określenia istotnych posiadaczy domów, w razie śmierci właścicieli uprzednich.

Informacje te niezbędne są zarządowi miejskiemu, jako dane statystyczne, przy omawianiu kwestji, dotyczących urzędów miastowych.

— **Statystyka chorych.** W tutajszych szpitalach, w dniu 23 sierpnia znajdowało się chorych w szpitalu św. Jakóba — 227, z nich 86 mężczyzn i 141

kobieta; w szpitalu Sawicz — 150, z nich 95 mężczyzn i 55 kobiet.

W szpitalu żydowskim było chorych 99; 48 mężczyzn i 51 kobieta; w miejskim szpitalu dla dzieci — 8 dzieci, 6 chłopców i 2 dziewczynki.

— **Zarząd Tow. pomocy w pracy dla ubogiej ludności żydowskiej** miasta Wilna, zwrócił się do głównego naczelnika kraju z prośbą o udzielenie praw magistrów cechowych kończącym kursy instruktorskie rzemiosła stolarskiego, pozostające pod pieczą wymienionego Towarzystwa; kwestję tę poruszono z powodu oczekiwanego wypuszczenia pierwszego kompletu uczniów, kursy te kończących.

— **Reforma policji.** W dniu 23-im sierpnia, w lokalu radu gubernjalnego, odbyło się pod przewodnictwem wicegubernatora, Podjakońowa, posiedzenie, na którym omawiano decyzje policji miejskiej i powiatowej, dotyczące pozabawienia ich pewnych funkcji i przekazania tych funkcji innym organom.

Wyniki posiedzenia przedstawione będą gubernatorowi, w celu odesłania do departamentu policji.

— **Z sądów.** W dniu 27 sierpnia, w komisji gubernjalnej, rozpatrywano będą w drodze apelacji, sprawy cywilne i kryminalne.

— W dniu 1 września rozpocznie się sesja izby sądowej, dla rozpatrzenia spraw kryminalnych i politycznych, z udziałem przedstawicieli stanów. Sesja trwać będzie do 6 września.

— **W gimnazjach.** Zakończyły się egzaminy wstępne w gimnazjum żeńskim. Do kl. I przyjęto 24 uczennice, a na kandydatki zaliczono 8; do kl. II przyjęto 48 i zaliczono jako kandydatki 6; do klasy III przyjęto 6 i kandydatki 4.

— **Właściciele kawiarni** zwrócili się do Zarządu miejskiego z prośbą o przedstawienie do decyzji Rady miejskiej kwestji zmniejszenia poboranych od nich podatków na r. 1909.

— **Echa zabójstwa w Zakrecie.** Zabójca Teodora Caryka — Jankowski, osadzony w areszcie przy wydziale śledczym, odesłany został pod strażą do więzienia gubernjalnego.

Sprawa jego rozpatrywana będzie w sądzie okręgowym, z udziałem sędziów przysięgłych.

— **Napad.** Dnia 22 b. m., na przyjeździe z miejscowości Kopylnia, Abrama Szaryckiego, handlarza, przechodzącego przez ulicę Poltawską, w pobliżu rzeki miejskiej napadło trzech zbrojów, którzy uderzeniem kłosa straszliwie go pokaleczyli i zabrawszy papiernicę za 120 rb., umknęli. Wobec pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwieziono Szaryckiego do szpitala żydowskiego.

— **W walce z rabusem.** W nocy z 21 na 22 b. m., do mieszkania Chaima Kukessa, krawca, w domu № 24 przy ulicy Sułce, przez okno wdrapał się złodziej, który, zagnawany spór wiszącego na ścianie odzienia i kilka sztuk materiału, chciał się z łokciem umocnić. Przebudzony ze snu gospodarz, spostrzegłszy złodzieja, zastąpił mu drogę. Rabus uderzeniem kłosa w głowę ogłuszył Kukessa i odepchnął go z drogi, umknął z częścią zrabowanego materiału na sumę 164 rb. Pogotowie ratunkowe poszło natychmiast na raty.

— **Ujście koni.** W nocy z 21 na 22 b. m., do stajni Antoniego Charnackiego, w domu № 27 przy ulicy Włodzimierskiej, po wyłamaniu zamku dostał się złodziej, przy furtce w bramie uprowadził skradzioną parę koni. Zbudzony ujadaniem psa gospodarz, wyrwał z mieszkania i spostrzegłszy rabusa, z krzykiem rzucił się na niego. Przy pomocy domowników i sąsiadów ujął go i doprowadził do cyrkułu. W ujętym poznano zawodowego koniokradę, Kuzmę Diechtierowa.

— **Bójka.** W piątek około godz. 9-jej wiecz. na rogu ul. Poltawskiej i bulwaru Aleksandrowskiego wybuchła bójka między robotnikami, w trakcie której otrzymał rannym głęboką ranę przedramienia ślusarz Romuald Burba. Rannego Pogotowie ratunkowe odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 11 wypadkach, w liczbie których 8 wyjazdów do miasta, a 3 opatrunki na stacji Pogotowia.

— **Przyjeźdźcy do Wilna:** (Hotel Europejski) hr. Konstanty Bemianin, pułk. E. Sierbrowska, ob. Walerjan Baldwin-Bamut, hr. Janostwo Plater-Zybkowski, ob. Katarzyna Srokowa, fabr. Wilhelm Hogleberg, pułk. Teodor Rerberg, gen. Zofia Muchinowa, inspekt. węg. grodz. Włodzimierz Kiryłow, inż. Aleksander Sidorow, ob. Kazimierz Protasiewicz, agr. Ludwik Cybulski, dr. Piotr Rozwadowski, czł. Dumy Państw. Maciej Ciunelis, b. Marcelosław Kotkowski.

(Grand Hotel): ob. Leonard Dowmont-Siesielski, ob. Borys Pułatow, ob. Juliusz Karpinski, ob. Ignacy Zagórski, kup. Grzegorz Barykow.

(Hotel Sokolowski): ob. Andrzej Marzaki, ob. Leon Olesza.

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

— **Odrębne stanowisko.** Z Łodzi donoszą: Idea bojkotu pruskich towarów ogarnia coraz to szersze sfery i prawo codziennie z różnych stron kraju dochodzą wiadomości o jej postępach. Wyjątek pod tym względem stanowi tylko Łódź. Tu cała akcja najlepszej części naszego społeczeństwa nietykają, że nie znalazła żadnego oddźwięku, lecz, przeciwnie, daje się nawet zauważyć dążenie do zawiązania jeszcze ściślejszych stosunków z firmami niemieckimi. Wygląda tak, jakby Łódź kupcy i przemysłowcy chcieli się za wszelką cenę zrehabilitować w oczach tych, z którymi kopciotwo polskie nie chce mieć żadnych stosunków. I w ten sposób postępują nietykają pojedynczy kupcy łódzcy, lecz całe przedsiębiorstwa, które główne zyski ciągną z ludności polskiej.

Oto przykład. Nie tak dawno dyrekcja łódzkich tramwajów miejskich ogłosiła, że zamierza nabyć 12 nowych wagonów motorowych. W odpowiedzi na ogłoszenie dyrektora, nadesłały swe oferty firmy belgijskie, francuskie, ryskie, oraz kilka niemieckich.

Wybór więc był łatwy, należało wybierać między trzema pierwszymi firmami, tymczasem dyrekcja tramwajów postąpiła inaczej: zawarła umowę z firmą P. Herbrandt i Spółka w Kolonii,

placąc jej po 200 rb. drożej za wagon, niż żądała firma belgijska, której wagon, jak wiadomo, uchodzi za najlepszy.

Ciekawa rzecz, w jaki sposób dyrekcja tramwajów łódzkich potrafiaby wynagrodzić swoje odrębne stanowisko? — **Objaw pomyślny.** Fabryki Łódzkie dość szybko odzyskują nadwątlenie w ciągu ubiegłych lat trzech stosunki z odbiorcami w Cesarstwie. Wyrazem znacznego polepszenia się skali wywozu jest napływ wagonów wazkotorowych z towarami łódzkiemi do przeładunku na stację Warszawa kolef obwodowej. W r. z. nadchodziło około 30 wagonów na dobę, obecnie licza ich podłosta się do 100—110. Od kilku dni na stacji pomyślnie ruch przeładunkowy towarów łódzkich jest niezmiernie żywy.

— **Wystawa ogrodnicza w Siedlcach.** Staraniem starszego ogrodnika Siedlec i Kola ogrodników w Siedlcach, na początku października r. b. będzie urządzony pierwszy jarmark owocowy wraz z pokazem gatunków owoców, nadających się do hodowli w sadach. Na jarmarku demonstrowane będą owoce najlepszych gatunków, poszukiwane na rynkach, a nadesłane przez Warszawskie Towarzystwo rolnicze, ogród pomyślnie w Warszawie i Włodzimierz ks. Czetwertyńskiego z Milanowa, oraz z wielu innych wzorowo prowadzonych hodowli owoców. Dobory owocowe służą jako zachęta dla właścicieli sadów do podniesienia tej gałęzi przemysłu w gub. siedleckiej przez przeszczeplanie drzew w swoich, na ogół białych, zaniedbanych gospodarstwach sadowych.

— **Aresztowanie wiceprokuratora.** Z Łomży donoszą, iż aresztowano tam przybyłego ze Pskowa do swej narzeczanej podprokuratora, przyczem napisano do prokuratora pskowskiego, aby dokonał rewizji z mieszkaniem swego pomocnika. Przyczyna aresztowania nie jest znana. Wiadomo tylko, że brat narzeczanej jest wmiessany w proces polityczny.

— **Organ swatów.** W Warszawie zaczęło niedługo wychodzić „Ilustrowane” pismo żydowskie p. t. „Swat krajowy, czyli pośrednik małżeństw”, o czem zjawili się już obszernie ogłoszenia w gazetach żydowskich. Zające swatowskie jest bardzo rozpowszechnione u żydów, wśród których wiele osób oddaje się wzięciu temu zażęciu, ale także często dochodzi do majątku, biorąc umówiony od posarog procent.

— **Ze szkół.** W organizacji istniejących w Warszawie od r. 1896 „Kursów Handlowych żeńskich J. Siemiradzkiej” z początkiem rozpoczynającego się nowego roku szkolnego wprowadzona zostaje zmiana następująca. Dotychczasowy kurs przygotowawczy był znielony, natomiast została je otwartą trzech kursów specjalnych. Na kursie tym wykładała była następujące przedmioty: buchalterja, arytmetyka, ekonomja polityczna, język niemiecki, francuski, angielski i korespondencja handlowa. W tych trzech językach oraz w polskim i rosyjskim, dalej — statystyka Królestwa Polskiego, historia rozwoju gospodarczego i nauka o finansach państwowych. Odpowiednie trzóm zmienionym zostaje program dwóch pierwszych kursów z uwzględnieniem szerokiego zakresu specjalnych (encyklopedia prawa, prawo cywilne i handlowe, ekonomja polityczna, historia doktryn ekonomicznych). Powyższe zmiany w organizacji „kursów handlowych” będą przebiegiem do wyższego typu szkół handlowych dla kobiet, manowicie do „Wyższego Instytutu Handlowego żeńskiego”, którego ustawa, już opracowana, została do ministerjum handlu i przemysłu dla zatwierdzenia. Instytut ten będzie miał za zadanie dawać kobietom wykształcenie społeczno-ekonomiczne i handlowe, oraz przygotowywać je do pracy zawodowej.

ZABÓR PRUSKI.

— **Imponujące cyfry.** Świeżo ukazało się w Poznaniu trzydzieste szóste sprawozdanie patronatu poznańskiego „Związku spółek zarobkowych”, obejmujące statystyczne dane z rozwoju tych spółek w roku 1907.

Cyfrы to imponujące. „Związek spółek zarobkowych” obejmują tylko spółki w dwóch dzielnicach: poznańskiej i zachodnio-pruskiej. Spółki i banki polskie na Śląsku cyframi temi nie są objęte.

Według tego sprawozdania, Związek poznański obejmował w tych dwóch dzielnicach w roku 1907 spółek 225 — o 33 więcej, niż w roku poprzednim. A zatem, mimo grozy położenia, liczba związkowych spółek pomnożyła się w jednym roku o 36.

Liczba członków tych spółek wzrosła w roku 1907 o 10,000, z 88,300 na 98,300.

Przeważną część polskich spółek związkowych w zaborze pruskim tworzą spółki pożyczkowe, zwane tam przeważnie „bankami ludowymi”. Jest ich razem 165; reszta składa się z 36 „Rolników”, t. j. spółek dla handlu podłami rolniczymi i potrzebnymi dla rolników artykułami, z 14 spółek parcelacyjnych i z siedmiu innych współdzielczo-wytwórczych.

Należące do Związku spółki pożyczkowe są zarazem Kasami oszczędności tamtejszej ludności polskiej. Ponieważ powiatowe i gminne kasy oszczędności znajdują się w rękach niemieckich, polacy w tych swoich spółkach zarobkowo-pożyczkowych, składają grosz zaoszczędzony. Grosz ten rośnie nadszpedziwianiem się szybko.

Przed trzydziestu laty wynosiła suma depozytów w spółkach polskich zaboru pruskiego zaledwie kilka milionów. Do roku 1900 przybywało ich rocznie od 1—4 milionów, od roku 1901 po 5—10 milionów rocznie. Tymczasem rok ubiegły 1907 pomnożył sumę depozytów w tych spółkach polskich o 16 milionów — bo ze 107 milionów na 123 miliony.

Równoległe z wzrostem tych oszczędności, wzrastały się także udziały i fundusze rezerwowe polskich spółek tamtejszych. Udziały wzrosły w r. 1907 z 15,359,000 na 17,263,000, a więc blisko 2 miliony (fundusze rezerwowe) z 6,280,000 na 7,873,000 marek, a więc o przeszło półtora miliona. Razem więc kapitałów w w polskich spółkach zarob-

kowo - pożyczkowych Związku poznańskiego było w r. 1907 blisko 150 milionów marek, o dwadzieścia milionów marek więcej, niż w roku poprzednim.

Raz jeszcze zaznaczymy, że cyfry te dotyczą dwóch dzielnic, że nie obejmują Śląska, którego banki ludowe również pomyślnie się rozwijają i są już bardzo zasobne.

Zwracamy uwagę naszych P. T. Czytelników na pomieszczone w dzisiejszym numerze zawiadomienie o wydawnictwie „Taniej Biblioteki”. — Wydane dotąd 25 tomów „Taniej Biblioteki”, zawierające wybitne utwory znanych autorów polskich i obcych, czytelnicy „Kurjera Litewskiego” nabywać mogą po cenie nadzwyczajnie niższej. Dobra sposobność powiększenia biblioteki domowej, — a także zaopatrzenia się w lekturę na nadchodzące długie wieczory.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 23 i 23 sierpnia (4 i 5 września).

Telegramy własne.

PANIKA NA GIEŁDZIE.

— **London.** Podczas obrad giełdowych powstała panika. Jakis człowiek wystąpił dwukrotnie w sufit i podłogę, raniąc jednego giełdowca. Policja aresztowała napastnika, który okazał się warjatem.

W POLSKIE RĘCE.

— **Piła.** Majątek Brodowo pod Środą, przestępnie 4,500 morg, nabył znany działacz społeczny, Biedermann.

POPOŁOCH W TEATRZE.

— **Wiedeń.** Z Marjebadu telegrafu. Podczas przedstawienia w teatrze, na którym był obecny król Edward VII, powstała panika. Po pierwszym akcie zerwała się silna burza z grzmotami, wichur wyrwał drzwi wchodowe, żyrandole zaczęły się chwiać, publiczność poczęła tłumnie opuszczać widownię, kilka kobiet w ścisłu zemdlło.

Król zachował zupełny spokój i został do końca widowiska.

WYDANIE MORDERCY.

— **Bern.** Rada Związkowa zgodziła się na żądanie Niemiec wydać mordercę Jonsona.

SPRAWY MAROKAŃSKIE.

— **Pariz.** Minister Pichon bezpośrednio po konferencji z radcą poselstwa niemieckiego, Lemekiem, naradzał się z posłem angielskim Bertie.

„Matin” utrzymuje, że Francja dotąd nie ma powodu zmieniać swej polityki względem Marokka.

MEKKA—MEDYNA.

— **Konstantynopol.** Otwarty został ruch kolejowy na przestrzeni Mekka—Medyna.

— **PROJEKT KONSTYTUCJI W CHINACH.**

— **Pekin.** Ogłoszony został edykt, w którym wymieniony został projekt konstytucji i podany termin zwołania parlamentu.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

— **SYND PRZECIWI HR. TOLSTOJOWI.**

— **Petersburg.** Wobec przygotowań do uroczystego obchodzenia 80-jej rocznicy dnia urodzin hr. Lwa Tolstoja, Synd postanowił zwrócić się do synów Kościoła prawosławnego z wyjaśnieniem, w którym, przynajmniej, że hr. L. Tolstoj w okresie swej działalności literackiej, do końca siódmego dziesiętlatu lat wieku ubiegłego, obdarzył społeczeństwo rosyjskie licznymi, znakomitymi utworami, ujawniającymi w ich autorze wybitną głębię myśli, wyjątkowy zmysł obserwacyjny, w stosunku do przejawów życiowych i zupełnie słuszną ich ocenę, — co wszystko razem wzięte, daje prawo do uznania go wielkim pisarzem, nie tylko ziem rosyjskiej, lecz nawet wszechświatowego piśmiennictwa.

W dalszym ciągu wyjaśnienia swego Synd zaznacza jednak, że następnie hr. Tolstoj, pod wpływem pychy ducha swego, zmienił bardzo stanowczo działalność swą literacką, przystąpił do kierownictwa społeczeństwem rosyjskiem i nauczania go nie tylko w sprawach życia duchowego, lecz także w urządzaniu jego bytu socjalnego, zwałając przez doktrynę swą to wszystko, co stanowiło dotychczasową podstawę prawdziwego rozumnego życia moralnego, w stosunkach prywatnych i społecznych — mianowicie mocną i żywą wiarę w naukę Chrystusa. Hr. Lew Tolstoj okazał się upartym przeciwnikiem religji prawosławnej, przejawiając świadome lekceważenie Kościoła — a wobec tego Synd Św. nawołuje wszystkich wiernych synów Kościoła prawosławnego, by zaniechali udziału w obchodzeniu jubileuszu hr. Tolstoja, unikając tem samem sądu Boga nad sobą; władzom zaś diecezjalnym nakazuje rozpowszechnianie wśród ludności wydanym, udowadniającym niesłuszność doktryn hr. Tolstoja, polecając wybór odpowiednich wydanctw biskupów miejscowych, bractwom religijnym, stowarzyszeniom i kółkom.

— **ROZCZNIKA ZGONU TURGIENIEWA.**

— **Petersburg.** Na nabożeństwie żałobnym na cmentarzu Wolkowym o-

becn byli przedstawiciele miasta, deputacje Cesarzkiej Akademji Nauk i Mikołajewskiej Akademji sztabu generalnego; przedstawiciele ministerjum oświaty, prezes wojskowego komitetu naukowego, przedstawiciele świata literackiego, artystycznego i dramatycznego, mnóstwo uczących się młodzieży i wielbiceli zmarłego. Mowy wygłosili: biskup Włodzimierz, prezydent miasta, prezes komisji oświaty ludowej i inni.

— **Petersburg.** W d. 22 sierpnia, w 25-tą rocznicę zgonu Turgienjewa, wszystkie pisma zamieściły artykuły i wspomnienia o znakomitym pisarzu.

Na cmentarzu Wolkowym, biskup Włodzimierz odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne w sobotę Andrejskim, obok którego znajduje się mogiła Turgienjewa. Złożono na niej liczne wieńce, od zarządu miejskiego, komisji oświaty ludowej, szkół miejskich i początkowych i różnych instytucji.

— **Orel.** W obecności wszystkich władz, przedstawicieli prasy, uczniów i uczonek średnich zakładów naukowych, odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Turgienjewa.

— **ODRZUCENIE SKARG KASACYJNYCH.**

— **Petersburg.** Senat pozostawił bez skutku skargę kasacyjną 26 osób, skazanych w sprawie t. zw. „republiki Belskiej”, przez petersburską Izbę sądową na różne terminy więzienia.

— **Bez skutku** pozostawiono również prywatną skargę b. członków 1-jej Dumy Państwowej, Tokarskiego i Siemionowa, którym petersburska Izba sądowa przedłużyła do 4 miesięcy termin więzienia, z powodu, że odstępowali je nie w oddzielnych celach, lecz razem z innymi więźniami.

ECHAJ POŻARU.

— **Petersburg.** Naczelnik kolei Moskiewsko-Brzeskiej prosi o zakomunikowanie, że w telegramach o pożarze w mifskich warsztatach tej kolei, zamieszczonych w pismach w d. 14 sierpnia, nieściśle wykazano straty.

— **Ustalono już** obecnie, że wynosi ona nie 2 mil. rb., lecz tylko 307,000, przyczem do obrachunku włączono wartość spalonych budynków warsztatowych, wewnętrzne ich urządzenia i tabor, znajdujący się w nich podczas pożaru.

— **Przyczyną** pożaru dotychczas nie wykryto; można jednak twierdzić z całą pewnością, że przyczyną jego nie było podpalenie.

POTAJEMNE LABORATORJUM.

— **Kijów.** W mieszkaniu Michelsona przy ul. Chorewa, ujawniono biuro fałszowanych paszportów i laboratorium materiałów wybuchowych. Znalezione 19 kapsli pyroksyliny, rtęć piorunującą, blankiety paszportowe i proklamacje anarchistyczne. Aresztowano dwóch ludzi.

NARADY PEDAGOGICZNE.

— **Mohylów gub.** Pod przewodnictwem gubernatora i z udziałem kierowników miejscowych zakładów naukowych i prezesów komitetów rodzicielskich, odbyła się pierwsza narada w sprawie ustanowienia nadzoru pozaszkolnego nad uczniami i przywrócenia wśród nich obyczajności. Postanowiono utworzyć komisję z przedstawicieli rad pedagogicznych i komitetów rodzicielskich w celu opracowania odpowiednich przepisów.

CHOLERA.

— **Uralsk.** W Gurjewie, od d. 15 do 21 sierpnia zachorowało 41, zmarło 55; w osadzie „Żytaja Koza” zachorowało 5, zmarło 3.

— **Rostow nad Donem.** W d. 21 sierpnia w „gradonacalstwie” zachorowało 50, zmarło 14; od wybuchu epidemii zachorowało 615, zmarło 266.

— **Ekaterynosław.** W d. 22 sierpnia w mieście było 4 chorych; zachorowało 7, zmarło 4.

— **W Marjopolu** zachorowało 2, zmarło 1.

— **Krzemieńszuk.** W d. 15 sierpnia zachorowało 7, zmarło 4.

— **Kijów.** W d. 21 sierpnia zachorowało 3, zmarło 1; od początku epidemii zachorowało 17, zmarło 8.

— **Rada miejska** wyasygnowała na zwalczanie epidemii 50,000 rb.

— **Kostroma.** Zachorowało tu 2, zmarło 2.

— **W Nerechcie** zachorowało 2, zmarło 1.

— **W Makarjewie** zachorował 1, zmarło 1.

— **Czerńchów.** We wsi „Szekałowa”, pow. krolewieckiego, zachorowało w d. 13 sierpnia 3, a w d. 19 sierpnia 1; wszyscy zmarli.

POŻAR.

— **Woroneż.** W nocy z d. 21 sierpnia wybuchł pożar w składzie materiałowym wojskowych pułków Korostajanskiego i Bubrowskiego; spłonęło 7,000 karabinów i cała amunicja; jak się zdaje, pożar wywołał skutkiem uderzenia piorunu.

Hotele i pensjonaty.

Warszawa.

Pensjonat Bronikowski
Nowogrodzka 7.
Pokoje wygodne, utrzymanie całodziennie lub częściowo. Młodym osobom opieka zapewniona.

Dr. A. Leszczyński
Ordyn. Klin. Szp. Św. Łazarza.
Choroby weneryczne i skórne.
WARSZAWA — Marszałkowska N 94.
10—4—52a

W dniu 22 lipca (4 sierpnia) r. b. w kaplicy w Borkach, kszadz proboszcz Oskierko pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Janiną Lipińską córką obywatelstwa ziemskiego p. Lucjanostwa Lipińskich z Nowosiołek, powiatu słuckiego, z panem Kazimierzem Mosdorfem, inżynierem technologiemi, dyrektorem fabryk jelonkowych w Warszawie. — Szczęść Boże zacnej i prawdziwie dobranej parze, na nowej drodze życia. 55a

PATENTY
NA WYNAZKI MODELI I MARKI FABRYCZNE
GOLDMAN I ELLENBAND
WARSZAWA, LESZNO N° 8. Telefon N° 228.

25—18—32a

Cebulki kwiatowe
dla hodowli kwiatów zimą w pokoju, a wiosną w ogrodzie, sadzą się tylko w jesieni. Katalog ze szczegółowymi wskazówkami hodowli w języku rosyjskim lub niemieckim wysyła bezpłatnie 1—54a

SKŁAD NASION
H. GOEGGINGER (istniejący od 1851 r.)
Firma zaszczytna na wystawach rosyjskich i zagranicznych przeszło 100 nagrodami.
Adres pocztowy: T. Гегенгипер, Прага.

Majątek w kulturze bez ban-ku i długów, — w gub. Grodzieńskiej, poszukuje dla spłaty rodzinnej pod pierwszy numer hypoteki na lat 5—8, do częściowej spłaty, na umiarkowa-ny procent, 25,000 rub. Adres: Księgarnia „Pana J. Zawadzkiego w Wilnie. 3—1—3274

Niemka inteligentna z mu-zyką, druga z wy-bornym angielskim, muzyką, try-letniem świadectwem. Biuro Ja-hońkowskiej, Chmielnia 36, War-szawa. 321a

Nauczycielka rutynowa-na z dy-plomem i medalem gimnazjum rządowego, posiadająca języki, poszukuje lekcyj, lub korepetycji. Zaznaczyć 3 m. 3. 10—2—315a

Nauczyciel prywatny z wykształce-niem średnim, praktycznym w przygotowywaniu młodzieży do szkół, poszukuje posady w Wil-nie na wyjazd. Świadectwa na żądanie. Wino, Kalwaryjska 4 m. 11, I. K. 3—2—1398

Przyjmuje na mieszkanie uczniów i uczennic klas niż-szych. Opieka troskliwa. Ulica Ostrobramska 18 m. 1. 12-12-1263

Przyjmuje uczennice zakła-dów naukowych na mieszkanie, z za-tem utrzymaniem za 20 rb. mies. Fortepia-n i konwersacja francuska fra-moj-szów Kalwaryjska 21 m. 1. 1312

ki na pełne utrzymanie za u-miarkowane wynagrodzenie, lo-kal obszerny, przy ogrodzie, o-pieka zapewniona. Polocka ul. № domu 28. 3—2—1331

Za przykładem lat-tych przyjmując uczniów na mieszkanie. Utrzymanie zdrowe. O-pieka troskliwa. Wielka Pohla-nka d. Janowa № 14 mieszka 4. Konstancja Okolowowa. 1310

Zakopiańskie sordaki, — guńie, pol-tery najtaniej u Karoliny Ś-wiatkowskiej. Warszawa, Nowy-Swiat 26 40. 10—5—305a

Potrzebne mieszkanie 3—4 pokoi, kuchnia, z wygodami, przynajmniej dom, 11 lub 13 pie-ro w pobliżu placu Katedralnego. — Carty z ceną składają: „Kurjerze Litewskim“, d. J. G. 000g

Żanowanych

Czytelników, korzystających przy robie-niu zakupów z ogłoszeń w „Kurjerze Litewskim“, u-przejmnie prosimy o każdo-rzazowe powoływanie się na źródło informacji, t. j. na ogłoszenie w „Kurjerze

TAJEMNICA POWODZENIA.

W JAKI SPOSÓB OSIĄGNAĆ SPEŁNIENIE UPRAŻNIANYCH CELÓW I ŻYCZEŃ.

Wiele ludzi nie może osiągnąć powodzenia w życiu, pozostając zawsze nieznanymi i zależnymi, nie mając nigdy jasnych chwil, stojąc u progu niespełnionych marzeń i rozbitych nadziei. Czy nie powinni oni w takich razach twierdzić, że nie mogą osiągnąć szczęścia w życiu, gdyż jest im nieznana tajemnica powodzenia.

Spróbujcie!!

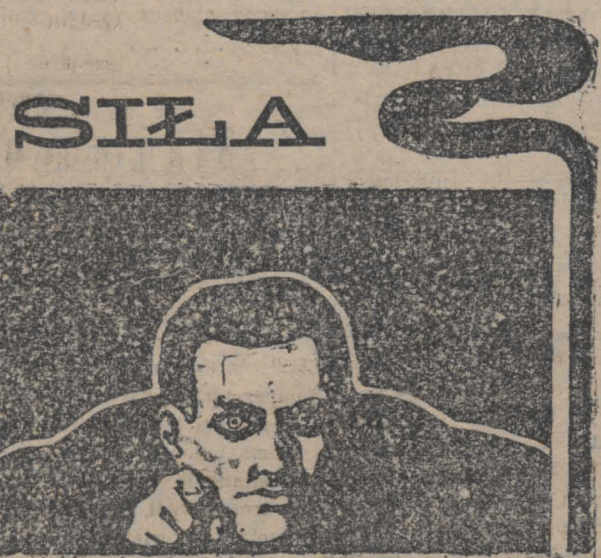
Jeszcze nie zapóźno wynagrodzić przeoczone. Otrzymacie książkę

Darmo.

Czytajcie ją a dowiedziecie się, jak należy postępować, aby osiągnąć to, co uważacie za swoje szczęście.

„Nasza Siła Wewnętrzna”

Czytajcie broszurę „Nasza siła wewnętrzna”, ażeby dowiedzieć się, jak wzmocnić umysł swój i wolę, jak stać się panem świata i życia. Jeżeli chcecie otrzymać gratisowy egzemplarz tej książki, podajcie swój dokładny adres z dołączeniem jednej 7-kopiejkowej marki na przesyłkę i piszcie do Psychologicznego Wydawnictwa, Warszawa, Wierzbowa № 8, Pasaż № 59.



Na czym polega istota powodzenia?

Jedynie na umiejętności wywierania wpływu na ludzi i czynieniu ich uległymi swej woli. Tej umiejętności trzeba się uczyć, aby nią z łatwością władać.

Jest to nauka jak zużytkować siłę, wrodzoną każdemu człowiekowi, a mianowicie siłę magnetyzmu osobistego, ażeby mieć wpływ na innych i zwalczać wszelkie przeszkody na swej drodze. Jest to nauka, rozwijająca zdolność do osiągnięcia wyższych celów, niezależnie od specjalności. Ona daje wskazówki, jak dzięki hipnotyzmowi wzbudzać miłość, przyjaźń, jak siłą własnych myśli i naprężeniem umysłu i woli panować nad otaczającymi nas ludźmi, z którymi wiążą nas stosunki. Ona zwraca uwagę naszą na zupełnie nową i oryginalną metodę panowania nad wszystkimi wewnętrznymi uczuciami, jako to: nieoczekiwany strach, tęsknota, przygnębienie, trema, drżenie wewnętrzne i inne przejawy trwogi.

Jak osiągnąć powodzenie.

tak nazywa się książka, którą każdy na żądanie może otrzymać zupełnie darmo i dającą wskazówki

W 7-io klasowym zakładzie naukowym z klasami podwstępną i wstępną i pensjonatem

HALINY GEPNERÓWNY

w WARSZAWIE — ul. Moniuszki 8, tel. 66.52.

Lekcje rozpoczyna się d. 5 września n. st. Przyjmuje się kandydatki do klasy 7-ej.

2-2-1055a



MASZYNY

WSZELKIEGO

rodzaju **BEZ WYJĄTKU**

dla fabryk i rzemiosł wyrabia

Hugo Herman Meyer

RYGA.

Egzystuje od 1873 r. 3-2-1031a



Nowowynaleziony kosmetyk nieznanych zalet

PUDER „FLORA”

D. HARTMANA w Wiedniu III/1

jest najwyższym wynalazkiem ostatniego czasu i jedyną odznaczającą się nieznawą delikatnością. Za czystość, t. j. jako niezawierającą ołowianych ani bismutowych domieszek, firma gwarantuje, przez co należy żądać jedynie pudru „FLORA” D. Hartmana, a nie przyjmować żadnych innych pudrów, które bez wyjątku są dla twarzy szkodliwymi. Jedyną próbą skłoni każdego do stałego używania tego cudownego środka.

Prawdziwie tylko z oryginalnym podpisem wynalazcy D. Hartmana, Wiedeń i powyższym rysunkiem na każdym pudełku. Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i perfumeryjnych. Hurtowa sprzedaż: Towarzystwo I. B. Segal w Wilnie.

Główny Skład FABRYKI ŻYRARDOWSKIEJ w Wilnie.

Poleca w wielkim wyborze własnego wyrobu wszelkie Płótna, Stołową bieliznę, Chusteczki, Ręczniki, Płótna kolorowe na damskie męskie i dziecięce ubrania oraz wiele artykułów w zakres płóciennictwa wchodzących, nadto Bieliznę gotową damską i męską jako też Koldry, Dywany, Firanki, Serwety i wiele innych t. p. towarów po cenach stałych fabrycznych.

Zlecenia listownie spełniają się możliwie szybko i dokładnie. 20-242a

8-klas. Żeńskie Gimnazjum z prawami M. N. Winogradowowej

(UL. WILEŃSKA № 10).

Zawiadamia: Poprawki 25 sierpnia, egzaminy dla nowo-wstępujących 26 sierpnia. 10-0-892a

Otwarte będą klasy równoległe. Przyjmuje się analfabetów.

Przyjęcie podań od 1 sierpnia, od g. 12-3.



Dla każdego konieczne i bardzo korzystne kupić można gaito lub pelerynę, w fabryce ubiorów nieprzemakalnych

M. Lewinkahana.

WILNO, ul. Wielka № 20, wprost 2-go gimnazjum, wejście frontowe.

Olbrymi wybór wszelkiego rodzaju ODZIEŻY nieprzemakalnych: z wikstryny, gumy, gumowanej materii, brezenty i t. d. dla pp. ocerów i t. p. 6-1-1053a

SKŁAD ochraniający GUM dla OBCASÓW. Ceny fabryczne.

Szkoła Rzemiosł i Przemysłu Artystycznego dla kobiet

(dawniej A. Koryeńskie) z kursami wieczornymi dla męczyzn. Świętokrzyska 27 (róg Jasnej) tel. 167-47.

„Dla Czytelników „Kurjera Litewskiego”

25 książek za 2 ruble

Każdy prenumerator „Kurjera Litewskiego” nabyć może wydane dotąd 25 tomów „Taniej Biblioteki”, których cena księgarska wynosi rb. 3.75, za cenę wyjątkową

TYLKO 2 RB.

Koszt przesyłki 50 kop. — w dalszych guberniach zaliczenie odległości.

WYKAZ TOMÓW:

1. Karol Libelt. O miłości ojczyzny, z przedmową Wł. Korotyńskiego.
2. Skonflikowany.
3. Artur Gliński. Obrazki.
4. Wł. K. Wójcicki. Amerykanin, powieść z życia Kościuszki (z portretem Kościuszki).
- 5 i 6. H. G. Wells. Wojna dwóch światów, powieść fantastyczna, tłum. z angielskiego S. Barcewskiego, 2 tomy.
7. Młoda Litwa. Nowele autorów litewskich, przełożył Bol. Szeżen-Horbackowski.
8. A. J. Kuprin. Olesia, powieść, tłumaczyła H. Olendzka.
9. Wł. Trampczyński. Dwa powstania polskie. Rok 1846 i 1848 oraz Proces w Moabie.
10. Z. Bartkiewicz. Nastroje, nowele różnych autorów.
11. W. M. Deresiewicz. Opowiadania.
- 12 i 13. Helena Bühlau. Pół-zwierzę, powieść w 2 tomach.
14. Leonidas Andrejew. Życie człowieka, w pięciu obrazkach z prologiem. Tłum. Artur Gliński.
15. Edmund Bernstein. Strach, jego istota i oddziaływanie, opracował dr. J. Bleszyński.
16. Piotr Nansen. Próba ognia, nowelle.
17. W. Trampczyński. Listy 14-letniej pensjonarki.
18. Wiktor Dyk. Wstyd, powieść, z czeskiego przełożył Jerzy Bandrowski. 1052a
19. Artur Schmitzler. Gdy się duch zamroczy, nowelle.
- 20 i 21. Władysław Nidecki. W imię praw, pow. w 2 tom.
22. Młoda Rosja. Nowelle, w tłum. H. Olendzkiej.
23. Robert Kraft. Jaskinia w Monte-Carlo.
- 24 i 25. Jan Ign. Prądzyński. Cztery ostatnie wodzowie polscy przed sądem historii (Poniatowski, Kościuszko, Chłopicki, Skrzyński). Ze wstępem historycznym J. Moszczeńskiego, 2 tomy.
26. Pociąg. Wybór ich poezji. (Wybicki, Godebski, Andrzej Brodziński, Reklewski, Gorecki, Tymowski i in.)

Razem 25 tomów za 2 rb.

Należność prosimy oprócz kosztów posyłki, przesyłać do Administracji „Kurjera Litewskiego” (Wilno, plac Katedralny № 4); może być razem z prenumeratą. Na żądanie wysyła się za zaliczeniem pocztowym.

Egzystuje od 1891 r. Egzystuje od 1891 r. 4-2-1013a

Fabryka skórzanych rękawiczek

Damskie od 70 k. do 2 rb. Męskie od 75 k. do 3 rb.

E. HEGENT

Wielka ulica № 38.

W dzielnicy m. Wilna „ZWIERZYNEC”

wyprzedają się działki ziemi, zdadne pod budowę, po cenach znacznie niższych. Zwracać się: w Petersburgu do Komisji Likwidacyjnej interesów Twa A. Pieczonkina i S-ki, ul. Troieka № 9 i w Wilnie do kantoru tejże Komisji „Zwierzyniec” róg ul. Gedymina i Moniuszki, telefonu № 46, lub też do Wilńskiego Biura KOMISOWEGO

W. Tromszoński i S-ka ul. Wielka № 4, telefon. № 50

51-45-3258

Rysunki, Malactwo, Rzeźba, Tkactwo, Haft biały i kolorowy, Koronkarstwo, Krój i szycie, Słój (roboty włókowe, sznurkowe, pikowe z zasadami stolarstwa, laubzegowe, inkrustacja drewna, lepienie z gliny, koszykarstwo, roboty tekturowe, introligatorstwo). Szkoła wydaje patenty. Zapisy przyjmują kancelaria szkoły, ul. Świętokrzyska 27 (m. 6, w godzinach od 10-1 i 5-7 pp.

Rozpoczęcie lekcji 15-go września n. st.

Slabość

ogólna.

Dr. Med. Rzec. Radca St. Moj. Młk. Popow w Petersburgu: „Haematogen D-ra Hommela zastosowywałem w dwóch wypadkach, w których przejawiała się nadzwyczaj przeciągająca się neurastenja przy braku apetytu, ogólnym upadku odżywienia i przygnębionym nastroju ducha. Znakomite i stałe rezultaty okazały się po upływie krótkiego czasu. W obydwu wypadkach zjawiał się apetyt, znakomity nastrój ducha, zwiększone odżywienie ogólne. Muszę nadmienić, że przedtem w przeciągu trzech miesięcy zastosowywałem wszelkie inne środki i wogóle bez żadnego rezultatu”.

Haematogen D-ra Hommela gorąco zalecany przez 5000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać falsyfikatów.

5-4-90a

WAŻNE ==
WYPRAWY DLA PENSJONAREK I UCZNIÓW,
BIAŁE I KOLOROWE, RĘCZNIKI, CHUSTKI
WATOWE, FLANELOWE, REZYNKI, KOLDRY
SENIE, PÓNCZOCHY, SKARPEKI WELNIANE
I BAWELNIANE I T. P.
CHUSTKI WELNIANE, PLEDY, TRYKOTAŻE
BIAŁE I KOLOROWE.
DŁA PAŃ: BLUZKI ANGIEL. NOWE FASONY.
== NA CZASIE ==

DOM HANDLOWY Br. A. i J. ALSZWANG

WILNO

ULICA WIELKA № 72.

TELEFONU № 218.

10 50a

J. KRUSIEWICZ

WILNO, ul. Wileńska № 23.

Pracownia i skład wyrobów Rymarskich

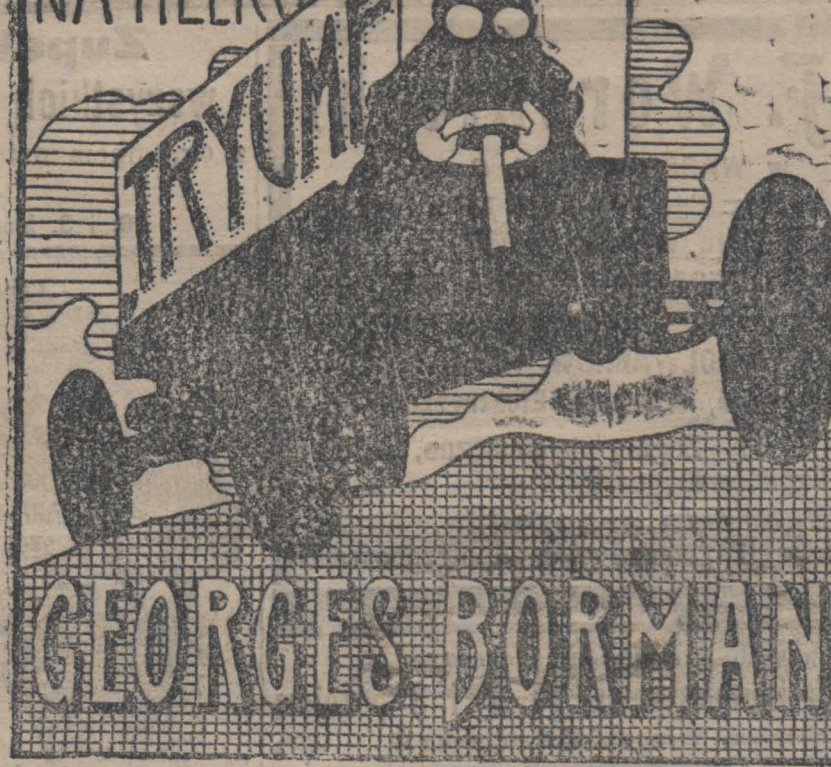
poleca w wielkim wyborze gotową uprząż jak również siódła Angielskie męskie i damskie, dery na konie, bity od jednego rubla do piętnastu. Walizy i kufrы podróżne, skórzane i brezentowe jako też i pledy.

Ceny możliwie niskie

Pracownia podejmuje się wszelkich reparacji i odnawian.

26-21-338a

NAJLEPSZA CZEKOLADA NA MLEKU



GEORGES BORMAN

Do wynajęcia:

zazwyczaj piękny pokój z przedpokojem, od Św. Michała, lokale po 2 pokoje z kuchnią, pokój z kuchnią i pokojem pościelonym. Łazienka, Tatarska ul. d. № 10, za łączną Djaną. 3-3-688a



Czy „biak” rzeczywiście jest tak dobry, jak powszechnie opowiadają? Niech się pani sama przekonają — wydekt nadzwyczaj mały. Małe pudełko wraz z rozpylaczem tylko 10 kop.

Pudełko po 30, 15 i 10 kop. sprzedaje się w aptekach, kolonialach i aptekach.

Fabryka Zyg. Mamiok, Sosnowiec. 5-4-747a

REUMATYZM, PODAGRA, NEURALGIE, ŁAMANIE KOŚCI

BALSAM „PROMETEUSZ” D-ra Budnickiego

Wystarczy 2-3 wleciań tego preparatu, aby doznać jego zbawionego działania. Balsam „Prometeusz” ściśle naukowy preparat współczesnej medycyny. Szereg klinicz. doświadczeń wykazał niewątpliwie działanie „Prometeusza”. Dużo dziękczynnych listów. Stosowany jest przez lekarzy w miejscowościach leczniczych na Kaukazie z wielkim powodzeniem.

Cena flakonu i rb. 50 kop. Wysyła za zalicz. poczt. Moskwa, Piotrowskja Wor., d. № 30, M. Budnicki. 13-709a

w Wilnie skład główny u B-ci Isserlin.

Towarzystwo Pomologiczne

Wilno, Wielka № 4 (Telefon № 50)

otrzymało i poleca: leś na gaszenie, papier na opaski, narzędzia ogrodnicze, środki dla walki ze szkodnikami, staroznany miedzi, zielon paryski i t. p. 4 i 960a

Kursy buchalteryjne

N. I. i A. I. Mochowych. Wilno, Chersońska 5 m. 6.

Przyjmuje się podania słuchaczy i słuchaczek na IV semestr. Początek zajęć 1 września. Ostateczne egzaminy w grudniu. Na kursach wykłada się: buchalterję, aryt., handl. prawo, handl. ekonomję handl. i korespond. handl. Opłata 75 rb. Można uczęszczać na oddzielne przedmioty. Powtórzenie kursu bezpłatnie. Bezpłatnie przygotow. w jez. rus. i aryt. Przy kursach urządzone jest 6-3 biuro buchalt. zajęć. Szczegóły osobli. i list. 990a

EGZYSTUJE OD 1824 R.

Cesarsko-Królewska uprzywilejowana fabryka instrumentów muzycznych,

W. STOWASSER SYNOWIE

w Graslitz (Czechy)

i w Warszawie, Nowy-Swiat № 36,

POLSKA: wielki wybór dętych, rżniętych i innych instrumentów muzycznych, jak i przyborów do nich dla orkiestr, kościelnych, straży ogniowej, fabrycznych, szkolnych i amatorskich. 1047a

Cenniki wysyła się bezpłatnie.